

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
**Prenumerata**  
miejscowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . — „ 75 „  
Reklamacje nieopieczetowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczba 9.

**Ogłoszenia**  
przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z **PRAWNIK** iem

**dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.**

Lwów 25. Grudnia 1881. r.

Nr. 24.

Rok III.

**Treść:** Zaproszenie do prenumeraty na r. 1882. — Brak zaufania, czy protekcja? — Praktyka sądowa (Wypadki prakt. — Orzec. Tryb. kasac.) — Administracja (Jeszcze o departamencie rachunkowym kraj. Dyr. skarb.) — Sprawy kolejowe (Położenie urzędników kolejowych. — Korespondencja. — Od Redakcji). — Sprawy pocztowe (Z Rady państwa). — Przegląd literacki. — Bibliografia. — Do naszych Czytelników. — Wiadomości potoczne (Wzajemna pomoc. — Metoda naturalnego leczenia. — Zmniejszenie liczby gubernij król. Polskiego). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady). — Ogłoszenia prywatne. — Odcinek: Listy bez treści.

## ZAPROSZENIE DO PRENUMERATY NA ROK 1882. URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKiem

dwutygodnik poświęcony sprawom urzędników wszelkich zawodów

wychodzić będzie w r. 1882. jak dotąd we Lwowie dnia 10. i 25. każdego miesiąca  
pod redakcją *dr. Ignacego Czemeryńskiego*, adwokata krajowego, obejmując:

Artykuły wstępne, odnoszące się do kwestyj, dotyczących *ogółu* urzędników; — artykuły i korespondencje odnoszące się do spraw *poszczególnych zawodów* urzędniczych pod rubrykami: administracja, sądownictwo, koleje żelazne, poczty i telegrafy, dyetarjusze; — ruch stowarzyszeń urzędniczych; — ruch ustawodawczy; — wypadki i orzeczenia odnoszące się do praktyki sądowej i administracyjnej i do stosunków prawnych urzędników; — wiadomości literackie; — wiadomości potoczne; — wiadomości urzędowe; — wreszcie, *odcinek*, na przemian: naukowy, humorystyczny, lub powieściowy.

Jako organ towarzystwa pod firmą: „*Wzajemna pomoc*“ nowo zawiązanego dla klas umysłowo pracujących, — podawać będzie to pismo, pod rubryką «stowarzyszeń» wszelkie wiadomości, tyczące się ruchu tego Towarzystwa i spraw Członków jego.

**Cena prenumeracyjna** wynosi jak dotąd: **rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. ćwierćrocznie 75 ct.**

Zapraszamy do licznej prenumeraty pod adresem:

Redakcja  
„**Urzednika**“ i „**Prawnika**“  
we Lwowie, ul. teatralna l. 9.

### Brak zaufania — czy protekcja?

Każda władza administracyjna ma wyznaczony sobie zakres działania, tak co do zarządu funduszami, które budżet przeznaczają dla odnośnego ministerstwa, a toż rozdziela na podwładne sobie organa, jak też co do spraw ściśle personalnych.

Tego zakresu działania winna dotycząca władza ściśle przestrzegać, i w jego ramach wykonywać swe czynności; a za ściśle przestrzeganie tych ram jest przełożony tej władzy, którą to dotyczy, wobec władzy wyższej osobiście odpowiedzialnym.

Ten ściśle oznaczony zakres działania poszczególnych władz administracyjnych obejmuje ich prawa i obowiązki, a z tych mianowicie pierwsze przyznane jej są w tym celu — by korzystając z nich i używając ich odpowiednio, miała w re-

ku sposobność i podstawę do osiągnięcia celów materialnych lub moralnych, do dopełnienia obowiązków, jej poruczonych. — Do tych praw należy przede wszystkim prawo, dobierania sobie funkcjonariuszy, którzy pod jej kierunkiem załatwiać mają poszczególne czynności jej poruczone; — prawo zupełnie naturalne, w obec tego, że jest ona odpowiedzialną za należyte dopełnienie poruczonych sobie czynności przez podwładne sobie urzędy i ich funkcjonariuszy, a zatem też sama sobie dobierać powinna tych, których ku temu uważa za najodpowiedniejszych; niemniej że najlepiej znać musi i ocenić potrafi zdolności tych, którzy pod jej kierunkiem pracują.

Wiemy jednak, że prawa tego według istniejących urzędzeń nie używają w całej pełni władze administracyjne krajowe; że prawo ich mianowania podwładnych funkcjonariuszy li tylko do pewnych niższych kategorii tychże jest ograniczonym, podczas gdy mianowanie wyższych należy — czy to wprost, czy

też, w wypadkach w których nominacja od korony wychodzi, pośrednio — do władz centralnych, a władzy krajowej li tylko przedstawienie wniosku na nominację przysłuży.

Nie zamierzamy tutaj rozbierać, jak sprzecznym jest takie urządzenie z ową odpowiedzialnością władzy krajowej, względnie jej przełożonego, za należyte sprawowanie czynności swego zakresu; ani też, jak dalece ono odbiega od owych dążeń ku samorządnemu urządzeniu władz krajowych, których zrealizowania kraj — tak cierpliwie — wygląda; — a zaznaczamy tylko fakt znany, że, dotąd przynajmniej, zwyczajnie w praktyce sprzeczności powyższe o tyle bywały łagodzone, iż nominacje wychodzące od władzy centralnej polegały na przedstawieniach władzy krajowej i uwzględniały takowe, a tem samem bywały, raz, objawem zaufania pierwszej do drugiej a w szczególności do jej przełożonego, powtóre, praktyczną podstawą owej odpowiedzialności władzy krajowej za czynności jej poruczone.

Z tą dotychczasową praktyką nie licuje jednak fakt, jaki się w dziedzinie administracji skarbowej dopiero co wydarzył przy obsadzeniu posad nadinspektorów podatkowych.

Wiadomo, że nominacja na te posady (VIII rangi) należy do ministerstwa; wiadomo również, gdyż nie było to wcale tajemnicą w kołach urzędników skarbowych a w szczególności owych zawodu podatków stałych, że na opróżnione miejsca nadinspektorów w liczbie 5, odeszła z c. k. krajowej Dyrekcji skarbu propozycja do ministerstwa skarbu, jak niemniej, które osobistości, jako, według uznania władzy krajowej i jej przełożonego, najzdolniejsze i najodpowiedniejsze na te posady były przedstawione.

Wiadomo dalej, że długo, — a nawet bardzo długo — wyczekiwano decyzji ministerstwa, decyzji, która zwykle w innych takich wypadkach w 8—14 dniach zapadała.

Wiadomo wreszcie, że decyzja ta właśnie nadeszła, — że jednak, wbrew dotychczasowej praktyce, nie jest ona wcale potwierdzeniem propozycji władzy krajowej, — że nie zamianowano tych, których też była przedstawiła, a przynajmniej nie zamianowano wszystkich przedstawionych; ze owszem dwu z kompetentów, których c. k. krajowa Dyrekcja skarbu uznała za niegodnych, czy też nieodpowiednich, do pełnienia funkcji nadinspektora, względnie do awansu, — ministerstwo zamianowało, — z pominięciem tych, których krajowa

Dyrekcja skarbu za zdolniejszych, czy też godniejszych, uznała i na też posady przedstawiła.

Fakt ten sprawił wielkie wrażenie tak w kołach rządzących tej władzy administracyjnej krajowej, jak też w kołach urzędniczych w ogóle. I słusznie; jest on bowiem tak jawnem zerwaniem z praktyką dotychczasową, iż mimowolnie pobudza do szukania za prawdopodobnem swem źródłem.

To też jedni upatrują w tem znak reakcji, wrogiej krajowi, która nie tylko nie myśli o urzeczewistnieniu dążeń samorządnych kraju, o wyrzeczeniu się przez władzę centralną prerogatyw jej dotąd służących, lecz raczej rozszerza je, scieśniając i tak już szczupłe, dotychczas przynajmniej de facto uwzględniane uprawnienia władzy krajowej i utrudnia też pełnienie swych funkcji, narzucając jej funkcjonariuszy, których ona nieodpowiednimi uznaje i ujmując jej takich, w których rzeczywistość dla siebie pomoc upatruje.

Inni znów widzą w tem znak protekcji, która wszechwładzą swą zdołała przekonać sfery decydujące, że nie ci, których władza krajowa przedstawiła, lecz raczej ci, których ona pominęła, są najodpowiedniejszymi do skutecznego pomożenia też w dopełnieniu zadań jej przekazanych, do ulżenia jej ciężaru odpowiedzialności.

Są wreszcie tacy, którym nominacja ta wydaje się być li tylko nowym objawem braku zaufania władzy centralnej do władzy krajowej, a wzglę-

dnie do jej przełożonego, podobnie jak ów znany akt władzy centralnej, którym też wbrew wnioskowi władzy krajowej nie dopuściła do zredukowania posady dyrektora kasy głównej i do innych redukcji przez nią zamierzonych. Mniemają oni, że objaw ten wprawdzie w tym wypadku dotknął bolesnie a może nawet krzywdząco tych, których przy nominacji pominięto; sądzą jednak, że władza centralna, która w zarządzeniach swych dotychczasowych, odnoszących się do spraw personalnych, (jak n. p. aktem powyżej wspomnianym) dała dowody sprawiedliwego i słusznego uwzględniania żądań, praw i potrzeb urzędniczych i krajowych, nie bez ważnych wyższych przyczyn odstąpiła od dotychczasowej przy nominacjach praktyki, że jeżeli dla owej *raison d'etat* rzeczywiście wyrządzono komu krzywdę, też będzie mu przy nadarzonej sposobności powetowana, — że zaś tymczasem ów „Wink von Oben“ podziela skutecznie na kogo należy i — spowoduje go do kroków, któreby władzy krajowej przywróciły zaufanie władzy centralnej....

Któż z owych mniemanych trzech źródeł faktu podanego jest najprawdopodobniejszym?

Reakcji wcale nie przypuszczamy, w obec znanych przekonań pana ministra; — protekcji przypuszczać nie możemy, w obec znanego nam już w tym przedmiocie zdania c. k. prokuratorji państwa; — „Wink von Oben“ przypuszczalibyśmy ostatecznie, w obec

## LISTY BEZ TREŚCI.

Lwów w grudniu.

(Dzień osobliwy. — Rocznica. — Sprawy „Urzednika“. — Kwestjonarjusz i jego skutki. — Kwestja rozwodowa. — Urzednicy autonomiczni. — Nieszczęścia i długi. — Ankieta. — Dosiego roku!)

Nie jakobym pragnął pochlubić się nadzwyczajnym darem przewidywania, ale z innych, poniekąd nawet słusznych powodów, pozwalam sobie zwrócić uwagę szanowanych Czytelników na ten traf szczególny, iż właśnie w dni kilka po doręczeniu im listu niniejszego, będziemy mieli 1 szty stycznia.

Czynię to, jak powiadam, nie bez słusznego poniekąd powodu. Dzień pierwszy stycznia ma bowiem tę osobliwość, iż od niepamiętnych czasów powtarza się co roku, i to z taką konsekwencją i regularnością, że jeżeli nie zajdzie tymczasem coś bardzo nadzwyczajnego, n. p. jaki koniec świata, albo gwałtowny napływ zaległości prenumeracyjnych do administracji „Urzednika“, lub coś podobnego, to możnaby z wszelką niemal pewnością przewidzieć, iż za dni kilka dzień ten osobliwy nieomieszka powtórzyć się, w erze Chrystusowej, po raz 1382gi.

Ponieważ tedy za dni kilka szan. Czytelnicy będą mogli oglądać w pismach ilustrowanych ryciny, przedstawiające starca zgrzybiałego z długą siwą brodą, umykającego gdzieś w dal bezbrzeżną, podczas gdy na jego miejsce wśród potoku światła, pojawia się młodzian pyzaty, uśmiechnięty, trzymający oburącz niezmierny róg obfitości, z którego sypie na nas, ma się rozumieć, wszystko to, czego nam przez 1881 lat nigdy nie brakło; ponieważ dalej, za dni kilka znajdziemy we wszystkich pismach codziennych artykuły wstępne, pełne rozmyślań pesymistycznych nad przeszłością i różowych nadziei na przyszłość; ponieważ nareszcie, i natchnieni styliści skorzystają z osobliwości dnia tego, by nam ofiarować swe mniej lub więcej udułce ćwiczenia stylistyczne, rozpoczynające się mniej więcej szumno-dumnie od słów: „Północ — cisza pełna grozy uroczystej zalega wszechświaty — ostatnie, ciężkie uderzenie zegara, przeciągłym jękiem rozległo się w przestworze — i oto znowu jedna bryła czasu stoczyła się w bezdenną otchłań wieczności... i t. d.“; ponieważ tedy wszystko to, jak Amen w pacierzu, nieminie nas za dni kilka, przeto zdaje mi się, iż przez dobrowolne udzielenie sobie dyspensy od spisowania moich własnych, dość zresztą nieciekawych, myśli noworocznych, nabywam niejako prawa do wdzięczności łaskawych

Czytelników, za tak przykładną wstrzeźliwość. —

Natomiast wszakże nie mogę się powstrzymać od wyłączenia dalszych osobliwości dnia 1go stycznia, które tenże mianowicie w roku 1882 nabywa.

Najbardziej uwagi godną jest między innymi ta okoliczność, iż właśnie z dniem tym rozpoczyna „Urzednik“ czwarty rok swego żywota — żywota pełnego z jednej strony prześladowań, rozlicznych kłopotów i zaległości prenumeracyjnych, z drugiej jednak strony, osłodzonego poczuciem uczciwie spełnionego obowiązku, które mu pozwala, z otuchą spoglądać w przyszłość, i w przekonaniu, że Ci, dla których powstał, zapewnią mu w publicystyce stanowisko godne ich rzecznika, postępywać dalej na wytkniętym torze.

Nikogo to pewnie nie zdziwi, gdy powiem, że szanowna Redakcja nosiła się nawet z zamiarem upamiętnienia tej rocznicy, przez rozszerzenie *Urzednika*, z długo-perjodycznego pisma dwutygodniowego, na tygodnik. Nie mogąc atoli przyjąć na siebie obowiązku uiszczania, w takim razie podwoić się mającej, prenumeraty za cały nakład tygodnika, postanowiła zwrócić się w tej mierze z zapytaniem do łaskawych abonentów, i w tym celu użyła formy będącego właśnie w modzie, „kwestjonarza“, którego szan. Czytelnicy niezawodnie — na przedsta-

faktu, że bywa on praktykowanym w podobnych sytuacjach; nie chcemy go jednak przypuszczać, mniemając że, gdy jest powód do niezadowolenia i do braku zaufania, władzy centralnej przysługują inne wprost skutkujące środki do przywrócenia zadowolenia i zaufania, a p. minister już nawet w najbliższym swem otoczeniu złożył dowody, iż środków takich użyć potrafi.

Wolimy tedy przyszłości — może nie zbyt dalekiej — pozostawić rozwiązanie tej zagadki.

S. T.

## PRAKTYKA SĄDOWA.

*Suma przez dłużnika na wypadek swej śmierci dla spadkobierców lub innych uprawnionych ubezpieczona, nie może być przedmiotem egzekucji ku zaspokojeniu jego wierzycieli.*

Na podstawie skryptu dłużnego z 2. lipca 1878 r. w formie aktu notarialnego sporządzonego, zażądał Michał Z. w sporze przeciw masie spadkowej zmarłego Jana D. F. o 1256 20-frankówek w złocie, przymusowego przyznania na własność tych sum, które wspomnianemu zmarłemu a względnie tegoż spadkobiercom w zastępstwie onegoż, od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń „Janus“ w Wiedniu, od włoskiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie „Assicurazioni generali“ i od Towarzystwa ubezpieczeń na życie „The Gresham“ należeć się mają.

C. k. Sąd krajowy w Tryjescie dozwolił prosić egzekucji i zawiadomił o tem rzeczono Towarzystwa z tym dodatkiem, że wypłata ubezpieczonych sum do rąk proszącego nastąpić

tniej stronie poprzedniego numeru — z należytą rozwagą i namysłem nie omieszkali — przeoczyć.

Jak widzimy, szan. Redakcja podjęła się tu zadania niemniej trudnego, jak „reforma administracyjna“; a w swej niezagłębionej lojalności, postanowiła nawet pójść za przykładem wysokiego rządu, i do rozwiązania tej kwestji użyć środka, niemniej pewnie wiodącego do celu, jak „kwestjonarz“ rozesłany niedawno sejmom. Jeżeli tedy szan. Redakcja doznała w swem przedsięwzięciu pomyślności niemniejszej jak jej wzór wysoki, to już chyba tylko dla dopełnienia analogii, — gdyż, co Panowie powiecie na to, że w nadesłanych nielicznych odpowiedziach, znaleziono nawet dość liczne „uznanie dla rządu...“ t. j. dla Redakcji, chciałem powiedzieć.

Odpowiedzi na kwestjonarz nadeszły, jak już powiedziałem wprawdzie nieliczne, bardzo nieliczne, nawet tak nieliczne, iż liczba szanownych abonentów, którzy raczyli odpowiedzieć, nie pozostaje w żadnym stosunku do szanownej liczby zalegających z prenumeratą, i w zupełności usprawiedliwia powyżej uczyniony domysł o „przeoczeniu kwestjonarza“. Ale zato życzenia wyrażone w tych odpowiedziach były, co prawda, tak wszechstronne i wyczerpujące, iż szanownej Redakcji, która się bardzo nad nimi zadumała,

ma. Na rekurs apelacyjny w którym na orzeczenie Najw. Tryb. sądowego z 21. lipca 1875 l. 7905 się powołano, zmienił c. k. Sąd wyższy orzeczeniem z d. 10. grudnia 1880. l. 4104 uchwałę pierwszego sądu, odmawiając prośbie Michała Z., z uwagi, że tylko te przedmioty nie są prawem w pod egzekucji wyłączone, które się w posiadaniu egzekuta znajdują (§. 311 p. pr. c. — §. 411 gal. pr. c.) zaś prowadzący egzekucję nie wykazał, że w moście będące na wypadek śmierci zabezpieczone sumy podczas śmierci Jana D. F. w tegoż posiadaniu się znajdowały, a tem samym i część integralną tegoż spadku stanowiły (§. 97 ces. pat. z 9. sierpnia 1854. Dz. p. p. N. 208).

W rekursie rewizyjnym od tej uchwały wniesionym, zaznaczono, że §. 531 kod. cyw. za rekurentem przemawia, ponieważ do praw i obowiązków Jana D. F. także i prawo wydobycia zabezpieczonych sum należy, gdyby jednak zapatrywanie sądu wyższego miało się utrzymać, to kwoty asekuracyjne byłyby od każdej egzekucji wolne i nie mogłyby służyć na pokrycie długów spadku. Wedle §. 533 k. c. są takowe częścią składową spadku; zaś §. 97 powołanego patentu ces. nie ma tu zastosowania, pominąwszy bowiem, że do spraw spornych przepisy postępowania w sprawach niespornych nie mogą być stosowane, to §. ten li tylko sposób sporządzenia inwentarza omawia, co postanowień kodeksu cywilnego w niczem nie zmienia.

Jednakże c. k. najwyższy Trybunał nie uwzględnił wywodów rekursu i zatwierdził uchwałę II. instancji a to:

z w a z y w s z y, że prośba o przyznanie na własność przeciw masie spadkowej Jana D. F. jest wystosowana, — z w a z y w s z y dalej, że przepis §. 311. pow. ust. sąd. egzekucyjne tylko na te przedmioty dozwala, które dłużnikowi przynależą i przez wierzyciela dokładnie są oznaczone i wymienione, — z w a z y w s z y, że gdy rozchodzi się tutaj o kwoty, które rzekomo trzecie osoby są winne i które przeto nie w posiadaniu dłużnika się znajdują,

niepozostało nic innego, jak tylko przekazać je niżejpodpisanemu do referowania.

Otóż referuję:

Przedewszystkiem tedy, poczuwam się do nader miłego mi obowiązku wyrażenia w imieniu Redakcji, najszczerzej podziękuję wszystkim tym szanownym Panom, którzy jakkolwiek odpowiedź nadesłać raczyli. Odpowiedzi te bowiem acz nieliczne, są w każdym razie pocieszającym objawem zainteresowania się losem jedynego organu, którym ogół urzędników w naszym kraju rozporządzać może. Co taki organ, przy należytem poparciu, zdziałać, do jakiej potęgi wznieść się może, gdy poczuje za sobą zastęp tysiąca ludzi, zbrojnych w inteligencję, złączonych wspólnością interesów... o tem tu pisać o bec Czytelników „Urzędnika“, niewypada autorowi Listów bez treści — i obawiam się nawet czy nieprzekroczę granic mej skromności, gdy skonstatuję, iż każde, choćby najmniejsze, zainteresowanie się sprawą ogół obchodzącą, tem bardziej zasługuje na uznanie, ile że apatja, bezmyślna jakaś obojętność na wszystkie, najbardziej nawet żywotne sprawy, należy, niestety, do zwykłych u nas cnót obywatelskich.

Miejmy nadzieję, iż *bierna tu cnotliwość*, ustąpi, z nowym rokiem, miejsca, *cnotliwej czynności*. —

Co zaś do życzeń, wyrażonych w pomie-

wierzyciel nie może być uwolnionym od obowiązku wykazania, iż pretensje do różnych zakładów asekuracyjnych stanowią część składową masy spadkowej zmarłego Jana D. F. i przeto jako pierwotnie już własność dłużnika mogą być uważane, — z w a z y w s z y wreszcie, że w prośbie wierzyciela egzekwować się mająca bynajmniej nie jest oznaczoną.

(Orzeczenie najwyższego Trybunału sąd. z 28. maja 1881 l. 3218).

M. G.

## Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

*Sankcji karnej § 45 w połączeniu z § 8 lit. b) ustawy z d. 29 lutego 1880 nr. 35 dz. u. p. podlega i ten, kto w drodze na targ przytrzymany bez paszportu dla pędzonego bydła, powrócił do domu, nie dosięgnawszy miejsca targu.*

Jakób Ch. oskarżony o przestępstwo, w §§ 8 lit. b) i 45 ustawy z 29. lutego 1880 nr. 35 dz. u. p. określone, został wyrokiem Sądu krajowego w T. z 5 listopada 1880 l. 9850 uwolnionym z powodu, że oskarżony pędził wprawdzie bydło bez paszportu na targ, lecz przytrzymany przez żandarmów, wrócił, nie będąc wcale na targu, w obec czego przestępstwo w powołanych wyżej §§ określone, poczytanem mu być nie może.

Wskutek zażalenia nieważności przez Prokuratorją rządową wniesionego, uchylił Trybunał kasacyjny wspomniany wyrok z następujących powodów: według §. 8 lit. b) ustawy z 29 lutego 1880 nr. 35 dz. u. p. stosuje się przymus paszportowy do bydła, będącego w obrocie handlowym wewnątrz kraju, w szczególności do bydła rogatego, pędzonego na targ lub na miejsce publicznej sprzedaży. Słowa zaś: „pędzone bywa“, „użyte w powołanym § wskazują właśnie na to, że przepisy o przymusie paszportowym obowiązują nie dopiero z chwilą przypędzenia bydła na targ lub na miejsce publicznej sprzedaży, ale także w czasie pędzenia bydła na jedno z tych miejsc. Że takie tłumaczenie § 8 lit. b) jest

nionych odpowiedziach, to przedstawiają one „Quod-libet“ wcale zajmujące. I tak: jedni, bardzo wprawdzie nieliczni, stanowiący jednak większość, godzą się na rozszerzenie pisma i podwyższenie prenumeraty; a drudzy nieżyczą sobie podwyższenia prenumeraty, ale też rezygnują na rozszerzenie pisma; inni wyrażają skromne życzenie, rozszerzenia pisma, ale bez podwyższenia prenumeraty — ci pozostali w znacznej mniejszości; a byli nawet i tacy, którzy upatrywali zbawienie Urzędnika w rozwodzie jego z panią Temidą. Z uznaniem wszakże zanotować muszę, iż nikt z szanownych Czytelników nie uczuł potrzeby, podwyższenia prenumeraty, bez rozszerzenia „Urzędnika“ — i dobrze się stało, gdyż takie życzenie mogłoby Redakcję zbić z tropu wszelkiego rozumowania.

Łaskawi Czytelnicy zechcą mi łaskawie przyznać, iż zaspokojenie życzeń tak różnorodnych, i tak wszechstronnych, natrafia, przy najlepszych chęciach Redakcji, na trudności tak piramidalne, iż pod tym względem nie już więcej nie pozostaje do życzenia.

Zważywszy tedy, iż rozszerzenie pisma, bez równoczesnego podwyższenia prenumeraty jest absolutnie niemożliwym, ponieważ obecne dochody Urzędnika, wraz z zaległościami, wystarczają zaledwie do opędzenia kosztów druku, papieru, i administracji; zważywszy,

śluszne, za tem przemawia też wydane do powołanej wyżej ustawy rozporządzenie wykonawcze z 12 kwietnia 1880 l. 36 dz. u. p. i przepisany wzór paszportów dla bydła, z których wynika, że zmiany w czasie przepędu bydła zawsze, zanim było dalej popędzonym zostanie, w paszporcie uwidocznie należy, co byłoby niemożliwem, gdyby przepisy o przymusie paszportowym nie miały zastosowania już w czasie przepędu bydła. W obec tego zapatrywanie Sądu orzekającego okazuje się mylnem, a przeto wyrok uwalniający uchylony być musi.

(Orzec. z d. 4. marca 1881 r. l. 14098).

## ADMINISTRACJA.

### Jeszcze o departamencie rachunkowym krajowej Dyrekcji skarbowej.

„Urządnik“ umieścił niedawno kilka bardzo cennych artykułów o urzędnikach i o stanowisku dyrektora departamentu rachunkowego tutejszej krajowej Dyrekcji skarbu. Przedstawione w artykułach tych niewłaściwe stosunki nie tylko nie zmieniły się dotąd na lepsze, lecz przeciwnie pogorszyły się od czasu opróżnienia posady dyrektora. Od 20. czerwca b. r. nie ma ten departament rachunkowy stałego kierownika, a pomimo że Ministerstwo skarbu nie przyjęło wniosku pana barona Jorkascha na zdegradowanie dyrektora z VI. do VII. klasy rangi i poleciło rozpisać niezwłocznie konkurs na odnośną posadę, i pomimo że w międzyczasie nowy systemizowany stan osobowy dla wszystkich skarbowych departamentów rach. przez Najjaśniejszego Pana potwierdzony i w dzienniku rozporządzeń ministerjalnych ogłoszony został, i że Dyrektor rach. i nadł w VI. klasie rangi pozostaje, nie poczuwał

się p. Wiceprezydent jeszcze do obowiązku wykonania nakazu ministerstwa.

Kto zna surowość pana Wiceprezydenta w przestrzeganiu ścisłego dotrzymywania wszelkich, urzędnikom podwładnym do załatwienia spraw urzędowych wyznaczonych terminów, tego musi niezawodnie dziwić nieposzanowanie woli pana Ministra i narażanie się na zarzut opieszałości w rozpisanu konkursu i w przedłożeniu propozycji na obsadzenie posady już od pół roku wakującej. Nie podlega wątpliwości, że p. baron Jorkasch ma swoje powody do tak rażącego postępowania, gdyż jeżeli kto, to on nie figuruje tylko jako szef władzy, lecz zna w najdrobniejszych szczegółach cały organizm służby skarbowej i posiada zupełne przeświadczenie o ważności posady dyrektora rachunkowego. Pan Wiceprezydent wie, jakie niewłaściwości przez delegata najwyższej Izby obrachunkowej z powodu odbytej w r. 1880. lustracji w służbie departamentu rach. na podstawie pobieżnie zrobionych spostrzeżeń wytknięte zostały, powinienby ale oprócz tego wiedzieć, co jest właściwym powodem nieprawidłowego stanu, któremu uchylemieniem na razie kilku mniej ważnych usterków jeszcze gruntownie nie zaradzono.

Nie w tem należy szukać zarodu złego, że istniały i może istnieją jeszcze pewne zboczenia od formalności przepisanych do wykonywania służby wewnętrznej; — złe zapuściło korzenie już bardzo głęboko i to tak, że w miarę jak ubywają starsi rutynowani urzędnicy, powiększa się brak sił roboczych do wyższych zadań kontroli rachunkowej uzdolnionych, gdyż w ostatnich latach nie postarano się o wychowanie takich urzędników, którzyby mogli bez ujmy dla służby zastąpić powstałe ubytki. A co jest tego przyczyną? Nie poźleliśmy w tym względzie objawionego zdania, że władza administracyjna, uczyniwszy niefortunny wybór naczelników, obecne niopomyślne stosunki spowodowała. Wszakże władza ta nie mogła przewi-

zieć, że dozna przykrego zawodu; wszakże wiadomo, że władza ta dążyła w swoim czasie do naprawienia popełnionego błędu i że, skoro odnośny wniosek nie uzyskał wyższej aprobaty, zmuszoną była odjęciem dyrektorowi rach. najważniejszych praw i przelaniem tychże na referenta administracyjnego zarządzić wedle możliwości dalszym gorszym następstwem m. szkodliwej działalności kierownictwa.

W obec okoliczności, że w ubiegłych 9 latach nie stały na czele skarbowego departamentu rach. osoby odznaczające się prawdziwym talentem i szczerą pracą, imponujące niższym urzędnikom wyższem wykształceniem i fachową wiedzą, posiadające ogładę i takt w postępowaniu z podwładnymi, a — co również jest niezbędnem — mające powagę, zaufanie, znaczenie i wpływ u władzy przełożonej, staje się nominacja naczelnika departamentu rach. tem bardziej nagłą potrzebą, ile że od pół roku trwa prowizoryczne kierownictwo.

Że prowizorjum to do polepszenia stosunków służby zakresu kontroli dotyczącej wcale się nie przyczyniło i istotnie w warunkach obecnych przyczynić się nie mogło, o tem jest dostatecznie przekonany każdy, kto przedmiotowo na stan rzeczy się zapatruje i jest w stanie położenie trafnie ocenić; — nie mamy również powodu do przypuszczenia, iżby władza administracyjna w tym względzie się mogła.

Dlaczegoż więc przedłuża pan Wiceprezydent nadmiernie tak konieczną nominację? Czy w gronie urzędników nie ma osób odpowiednich? lub czy wstrzymuje obsadzenie dla uzyskania zaoszczędzeń w wydatkach państwowych? — Na pierwsze pytanie możemy śmiało przecząco odpowiedzieć, bo nie tylko, że tak powiemy, w domu, t. j. w samej krajowej Dyrekcji skarbu, lecz i w szerszych kołach znane są znakomite siły, któremi skarbowy departament rach. już w samym początku swego istnienia wyposażono. Co do drugiej kwestji zauważamy, że p. baron Jorkasch,

iż liczba nadesłanych odpowiedzi zbyt jest szczupłą, by mogła dać rękojmię, że podwyższenie prenumeraty niepociągnie za sobą ubytku abonentów, któryby mógł zachwiać równowagę finansową, i tem samem narazić byt Urzędnika; zważywszy, iż z tych samych powodów nie ma, w razie rozszerzenia pisma, a więc podwojenia pracy redakcyjnej, widoków na pomnożenie liczby współpracowników, których, równie jak redaktora, jedynym wynagrodzeniem, nawiasem powiedziałem, może być teraz tylko wewnętrzne zadowolenie spełnionego, w obec wspólnej sprawy, obowiązku; zważywszy i tę okoliczność, iż lepszemu jest dwutygodnik mający czytelników, jak tygodnik bez nich; i zważywszy nareszcie wszystkie te „zważywszy“... — a rozwód? ach! prawda, rozwód...

Moi Panowie! Rzućcie wzrokiem w koło siebie — gdziekolwiek spojrzecie, uderzy Was musi kolosalny postęp we wszelkich gałęziach wiedzy ludzkiej. —

Oto weźmy n. p. elektryczność: siedzę przy biurku i piszę List bez treści — w tem mój przyjaciel w Nowym Yorku kicha mi nad uchem — zakląwszy, wołam mu przez telefon „na zdrowie!“ i wnet tą samą drogą otrzymuję odpowiedź, „dziękuję“.

Ktoś inny siedzi w swym pałacu przy herbacie — w tem dają mu znać że pałac w płomieniach — pożar? bagatela — z naj-

większym spokojem i pewnością siebie, jaką daje świadomość władzy nad niesfornym żywiołem, naciska guzik elektryczny, łączy pałac ze strażnicą pożarną, i oto za chwilę — ginie w płomieniach.

Nie mniejszy też postęp spostrzedz można w sztuce budownictwa: w Bostonie, kolosalnych rozmiarów hotel posuwają, dla zregulowania ulicy, o 13 metrów wstecz, bez awizowania mieszkańców, i kosztem 30.000 dolarów. We Wiedniu, kamienica, która od dawna stała spokojnie na swem miejscu, nagle rozpada się w gruzy, także bez awizowania mieszkańców, i kosztem życia kilku-nastu ludzi.

W obec tego, chyba już i nie wspomnę o monumentalnym pawilonie we Lwowie, o tym powodzie sensacyjnego procesu, w którym oskarżyciel został skazany na niewinnienie oskarżonego.

A cóż dopiero mówić o postępie w ustroju społecznym, dzięki któremu większa część ludzkości, w ewangelicznym ubóstwie wyczekuje swoich dóbr niebieskich; co mówić o postępie w dziedzinie Uchatiusa i Kruppa; co o tysiącnych innych postępach, na których samo tylko wyliczenie nie mógłbym się odważyć bez nadużycia cierpliwości waszej, moi Panowie.

Jeżeli tedy, moi Panowie, w obec tak olbrzymich zdobyczy ducha ludzkiego godzi

się jeszcze powiedzieć o jakiegokolwiek kwestji, iż nasuwa człowiekowi niepospolite trudności w rozwiązaniu, to z wszelką słusnością można to powiedzieć o „kwestji rozwodowej“. Jest to niezawodnie najtrudniejsza do rozwiązania kwestja, jaka kiedykolwiek zaprzętała umysły ludzkie, na tym padole małżeństw niedobrych.

Każdy wniosek, moi panowie, wszelkie pytania, jakie się pojawiają na porządku dziennym świata — tego największego parlamentu, obradującego pod gołem niebem — wywołane bywają zawsze „potrzebą“. I jakkolwiek niezawsze należy do prawicy przjętej „bezwzględna ufałość“, chętnie jednak przyznaje, iż bywają wypadki, zachodzą czasem komplikacje stosunków matrymonialnych, w których człowiek party potrzebą, bierze pod rozwagę „kwestję rozwodu“. Z drugiej jednak strony, nieda się zaprzeczyć, iż jest to środek zbyt radykalny, by użycie jego choćby w ostatecznej potrzebie mogło pozostać bez szkodliwych skutków, których doniosłość tem bardziej się wzmacnia, gdy trafia małżeństwa, którym nieba nie odmówiły konsolacji.

Czy sądzicie więc moi panowie, że w naszym wypadku zachodzi tak gwałtowna potrzeba, iż bez względu na skutki należy użyć środka, nad którego zbawiennością jeszcze nie zapadła uchwała parlamentu? Ja, moi

jakkolwiek na polu robienia interkalacji przewyższa niezapreczenie wszystkich ministrów i szefów innych władz krajowych, w niniejszym wypadku nie ma na celu ratowania finansów przez zastosowanie złe pojętego systemu oszczędności.

Przyczyną, że dotychczas zastępca dyrektora jest tymczasowym naczelnikiem i zastępcą tegoż zastępcy jako superrewidenta najstarszy w randze radca rachunkowy, jest nowy przez pana Wiceprezydenta obmyślany i — jak się dowiadujemy — Ministerstwu do zatwierdzenia już przedłożony plan, według którego miałby departament rach. na razie, t. j. tak długo, dopokąd się panu Wiceprezydentowi podobać będzie, obejść się bez rzeczywistego dyrektora, terażniejszy zastępca urzędowałby qua talis dalej i zamiast dyrektora miałby być mianowany drugi nadradca rachunkowy.

Co może Ministerstwo orzec o takim wniosku? Zdaje nam się, że propozycja ta, pominiawszy, iż nie licuje z przepisem, w myśl którego nominacja na posadę niesystemizowaną (a druga posada nadradcy rach. nie istnieje) nie może nastąpić, — nie kwalifikuje się do przyjęcia, gdyby nie wiedzieć jakimi wywodami upozorowaną była, a to z powodów następujących.

Kierownikiem tutejszego skarbowego departamentu rachunkowego ma być stosownie do postanowienia Najjaśniejszego Pana z dn. 20. września 1881 r. i obwieszczenia ministerstwa skarbu z 6. paźd. 1881 r. l. 29136 dyrektor, a zastępcą tegoż nadradca rachunkowy. Jeżeli zatem jedna z tych posad wakuje, należy w myśl przepisów rozpisać konkurs, aby nie tylko dać sposobność do ubiegania się o posadę, lecz ułatwić także władzy dokonanie wyboru najodpowiedniejszego. Każdy odmienny proceder należy nazwać niewłaściwym i uszczuplającym prawo urzędników tak własnych, jak i przy innych władzach w służbie zostających, którzy mogliby stanąć w rzędzie

kompetentów. Osobiste względy, które pana Wiceprezydenta nakłonić mogły do uczynienia powyższego wniosku, nie mogą i nie powinny pod żadnym warunkiem być uwzględnione; — jedyną dyrektywą czynności musi być dobro służby, które wymaga władnia w organizm tutejszego skarbowego departamentu rach. stałej przewodniej siły.

Tak trwanie prowizorium, jak niemniej wzmiankowany projekt pana Wiceprezydenta nie dadzą się niczem usprawiedliwić i uzasadnić, bo według zasad zdrowej logiki jest tylko jedno z dwojga możebnem: albo obaj urzędnicy zastępujący teraz Dyrektora i nadradcę rach. wykonują należycie poruczone im obowiązki, albo nie. W pierwszym wypadku należą się im słusznie odpowiednie stałe posady a przewlekane nominacji na takowe byłoby nie tylko krzywdą dla substytutów, lecz musiałyby ich przyprawić o stratę powagi urzędowej u podwładnych, którym mimowolnie nasunęłoby się powątpiewanie o zdolnościach swoich naczelników nie cieszących się pełnem zaufaniem władzy przełożonej; — w drugim wypadku zaś, t. j. jeżeli jeden z nich lub obaj nie dorośli zadaniu, staje się częściowa a względnie zupełna zmiana osób w kierownictwie tém pilniejszą, ile że odraczanie takiej zmiany wywarłoby na interes służby wpływ nader szkodliwy.

Dlatego też nie możemy wątpić, że pan Minister skarbu stojąc na stanowisku zasad i nie powodując się ubocznymi względami, swego pierwotnego nakazu rozpisania konkursu na posadę skarbowego Dyrektora rachunkowego nie zmieni i przy obsadzeniu tylko prawdziwą, sumiennem pełnieniem służb o w y c h obowiązków zaskarbiając zasługę uwzględni.

...a..

## SPRAWY KOLEJCOWE.

### Położenie urzędników kolejowych.

„Gazeta sądowa warszawska“ (czasopismo prawne wychodzące w Warszawie od lat dziewięciu), podając od czasu do czasu „Przegląd artykułów prawnospołecznych w prasie perjodycznej“, streszcza i omawia między innymi w n. 50. z dn. 28. listopada (10. grudnia) r. b. artykuły naszego pisma traktujące o języku urzędowym i o urzędnikach kolejowych, domieszczając swoje, bardzo cenne o tych kwestjach uwagi. Omówiwszy obszernie rozporządzenie z d. 5. czerwca 1869 r. którym język polski jako urzędowy władz publicznych w Galicji zaprowadzony został, wykazawszy jego braki, tudzież powody dla których u nas w praktyce poszczególnych dykasteryj język urzędowy polski ciągle jeszcze jest przedmiotem kwestji, — przechodzi „Gaz. s. w.“ do kwestji urzędów kolejowych i ich funkcjonarjuszy, — i w tym przedmiocie pisze, co, ze względu na doniosłość rzeczy dosłownie, podajemy:

„Położenie jednakże języka i urzędników krajowych w magistraturach rządowych, pomimo dotychczasowej przewagi naczelników Niemców lub Ziemczyków, można uważać za pomyślnie w porównaniu z tem, co się dzieje w urzędach kolejowych. Zdawałoby się, że w obec wspomnionego prawa z r. 1869 naturalnem byłoby żądanie, żeby zarządy kolejowe dróg w obrębie Galicji używały tego języka, który bądź co bądź jest urzę-

panowie, wyznać muszę otwarcie, iż wcale nie znajduję takiej potrzeby. Czy w dotychczasowem poźyciu Urzędnika z czcigodną Temidą, zauważył kto choćby najmniejszą niezgodę, sprzeczkę, nieporozumienie, o które przecież nie trudno? Czy spostrzegł kto może dążność p. Temidy do przewagi nad Urzędnikiem?, lub mniej odpowiednie zachowanie tegoż, w obec czcigodnej swej połowy? Nie — nikt tego nie spostrzegł. Owszem zdaje mi się, że całe poźycie tej czcigodnej pary, może nam być tylko wzorem zgody, wyrozumiałości i wzajemnej pomocy. Jest to, krótko mówiąc, para jakby stworzona dla siebie, a rozwód jej mógłby sprowadzić ten fatalny skutek, iż wspólne ich fundusze, okazałyby się po rozdziale niewystarczającymi do utrzymania każdego z osobna, a młoda ich latorośl, piękne rokującą nadzieję „Wzajemną pomoc“, na samym wstępie do życia pozbawioną by została opieki rodzicielskiej.

Jestem przekonany, moi panowie, iż takich skutków nikt sobie nie życzy.

Z tego więc powodu, tudzież z powodów poprzednio wyliczonych, jakoteż z powodu wielu innych jeszcze powodów, ponawiam mój przerwany wniosek: „naj buda jak buwało“.

Jest to, na razie przynajmniej, jedyny możliwy sposób załatwienia „kwestjonarza“, zwłaszcza, że i przy obecnym stanie dadzą

się w piśmie naszym poczynić niektóre ulepszenia, a do tego potrzeba, albo raczej, nie potrzeba tylko jednej rzeczy, mianowicie: „zaległości prenumeracyjnych“.

Nie mógłbym z należytych spokojem przystąpić do spożywania kufi, gdybym się z szan. Czytelnikami nie podzielili jeszcze jedną wieścią, która mię dochodzi ze sfer autonomicznych.

Dowiaduję się właśnie, iż niezwykle jakieś zjawiska, wywołane przez nader energiczne wymachiwanie „instrumentem autonomicznym“, spowodowały w ostatnich czasach niemałe zaniepokojenie w gronie urzędników Wydziału. Najbardziej zaś niepokojącym ma być zjawisko pewnej uchwały sejmowej, która dosłownie opiewa: „Urzędnik lub sługa krajowy, przeciw któremu dozwolona została egzekucja za długi, może być usunięty z służby, jeżeli nie wykaże, że długi jego spowodowane zostały nieszczęściem lub innemi od woli jego niezawisłemi okolicznościami“.

Otóż na uspokojenie naszych autonomicznych towarzyszy cechu urzędniczego, mogę otwarcie powiedzieć, iż wcale nie podzielam ich obaw, rzekomo wypływać mających z powyższej uchwały. Jasną jest bowiem rzeczą, iż przynależność do statusu urzędni-

ków autonomicznych jest już samo przez się — w obec tej uchwały — takim „nie-szczęściem“ i taką „okolicznością niezawisłą od ich woli“, iż najporządniejszego człowieka popchnąć może nie tylko do zrobienia, ale nawet do... splacenia długu wdzięczności za taką iście auto-patyczną opiekę nad urzędnikami, w skutek czego nie trudno im będzie, w danym razie, dostarczyć dowodu uchwałą wymaganego.

Co zaś do innych „straszydła“, krążących nad głowami urzędników autonomicznych, to możnaby je przepłoszyć za pomocą „anti-straszydła“ zwanego „ankietą“.

Nie ma tedy potrzeby zatruwać sobie spokoju świętecznego; po świętach jednakże należy niezwłocznie zwołać „ankietę“ i przedłożyć jej do rozpatrzenia „kwestjonarz“, którego ułożenie zastrzegam sobie do następnego listu.

Tak więc tedy ze spokojnem sumieniem przystępuję do wieczerzy pańskiej, a łamiąc, w duchu, opłatek z łaskawymi Czytelnikami, przesyłam im serdeczne życzenia: świąt wesółych i wszelkich pomyślności, w nadchodzącym nowym roku.

Oho.

dowym w dykasteryach krajowych i żeby krajowcy od posad na kolejach usuwani nie byli. Wiadomo jednak, że zarządy tych dróg, wbrew nawet własnemu interesowi, rezydują w Wiedniu, że wniosek jednego posła w Radzie państwa o przeniesienie tych zarządów do Lwowa upadł, z powodu braku poparcia nie już większości Rady, ale samej delegacji galicyjskiej (!), że służba kolejowa urzęduje po niemiecku, a co do personelu jej. następujące cyfry, podane w N-rze 830 *Kłosów* Warszawskich, o upośledzeniu techników krajowych wymownie świadczą. Na dr. żel. Lwowsko-Czerniowieckiej z 70 urzędników, Polaków jest 10, na kolei Albrechta (Stryjskiej) 2 wyraźnie *dwóch* z 20 (!), na kolei Łupkowskiej 6 z 54, na Dniestrzańskiej 42 z 90. Wykwalifikowani inżynierowie krajowi, którzy skończyli politechnikę lwowską uważają się za szczęśliwych, gdy im się dostanie posada dyurnisty (dyetaryusza) za 95 centów dziennie. Nawet na niższych posadach, na które chyba już się nie opłaca sprowadzać ludzi z zagranicy, krajowcy są w mniejszości. Tak na kolei Leluchowskiej z 9 dozorców drogowych, Polaków jest 4, a z 5 maszynistów *jeden*.

W tych zarządach kolejowych, gdzie posada na tysiąc reńskich stanowi *nec plus ultra* marzeń zasłużonego urzędnika krajowca, pp. naczelnicy, z tytułu swojej wrodzonej wyższości teutońskiej, określają stosunek podwładnych wyrazami: *Ghorsam, Geldstrafe, Suspendirung, Kündigung, Entlassung*, któremi jest zapisane *Dienstordnung*, zastępujące miejsce kontraktu kierowników przedsiębiorstwa z ich pomocnikami (UrządNIK N.14 s. 109) O prawach urzędników, o płacy, awansie, postępowaniu dyscyplinarnem, nie ma tam mowy. Nazwisko białych murzynów, wyrzeczone sposobem skargi, nie określa dokładnie losu ludzi, którzy najlepsze lata życia poświęcili pracy, wymagającej specjalnego wykształcenia i których lada widzi mi się p. *Verwaltungs-ratha*, osadza na bruku z rodziną. Czy przy względnym stopniu świadomości, nie jest cięższą niedola wolnego człowieka, pozbawionego rękami, niż niewolnika, którego przynajmniej zdrowie polega na dotykającym interesie pana?

Smutny los galicyjskich urzędników kolejowych, na którego poprawienie coś bardzo mało się zanosi, jak świadczy kolej Podkarpacka, tak mocno wyprotetgowana przez delegację tego kraju, a na której cały transport niemiecki jest odpowiedzialny, na nadzieje pokładane na niej przez techników krajowych, tłumaczy to zniechęcenie do zawodu technicznego, które się objawia ubytkiem młodzieży w szkołach technicznych i realnych Galicyi. Tak w akademii technicznej lwowskiej liczba słuchaczy z 340 (w r. 1873) spadła w r. 1878 do 227, a w r. 1880 do 216; w gimnazyach i szkołach realnych galicyjskich było uczniów r. 1875: 3643, r. 1876: 3042, r. 1877: 2851, r. 1878: 2713.

Z powyższych danych dwutygodnika lwowskiego o położeniu urzędników podwładnych na kolejach galicyjskich, bardzo wiele stosuje się do urzędników naszych w Królestwie, jakkolwiek położenie ich na tutejszych kolejach o tyle jest znośniejsze, że większy stosunkowo udział kapitalistów krajowych, w ich eksploatacji zwolnił przynajmniej niektóre z nich od dobrodziejstwa germańskich *Verwalterów*. Przed laty 10, gdy kolej

Warszawsko-Wiedeńska dostała się w ręce tych mężów z wielkiej ojczyzny, *Geldstrafe* i *Entlassung* nie schodziły z porządku dziennego.

System protekcji i wyzyskiwania pracy podwładnych ostro gromi p. Jeleński w różnych artykułach, między innymi p. t. „Pracownicy biór prywatnych, w N. 258 Warszawskiego Kuryera Porannego. Autorowi zachciewa się takich np. rzeczy, żeby ów pracownik miał prawo żądać promocji, podwyższenia płacy i t. p. Ależ panie J., toć to formalna koalicja pracy przeciw kapitałowi! Niebezpieczne teorie, socyalizm biórowy!“

## Korespondencja.

*Czy dyrekcje kolejowe użytkują z prawa przyznanego im §-em 53. reg. ruchu, prawidłowo i zgodnie z dobrem swych urzędników?*

Obfitość i różnorodność taryf kolejowych jest znaną; nietylko poszczególne towary klasyfikują się rozmaicie, lecz nawet jeden i ten sam towar różnej podlega taryfie, gdyż nie tylko gatunek, ale i ilość nadanego towaru, niemniej odległość transportu, wpływa na jego taryfowanie. Istnieją nadto taryfy lokalne, taryfy związkowe dla Węgier, Czech, Niemiec, Szwajcarii, Rosji ect. ect.

Nie wchodząc w rozbiór kwestji, czy podobny kaleidoskop taryfowy, jest potrzebnym lub nie, konstatujemy jedynie fakt, iż taryfy kolejowe nie pozostawiają co do różnaitości nic do życzenia, iż w tym względzie są arcydziełem.

Gdy zaś funkcjonariusze kolejowi, będąc ludźmi, są ułomni i mylić się mogą, możliwość ta i co do zastosowania tej lub owej taryfy nie jest wykluczoną, zwłaszcza w obec wspomnianej różnorodności taryf, niemniej wskutek nawału pracy. Wiadomo bowiem, iż urzędnik egzekutywny restauracji mieć nie może. Czy do kasy towarowej wpłynie 50, czy 100, czy 200 listów frachtowych lub więcej nawet, wszystkie nietylko muszą być w zupełności opracowane, lecz strony w naznaczonym czasie zawiadomić trzeba o przybyciu towaru.

Rzecz naturalna, iż wskutek podobnego nawału pracy, jak niemniej z powodu wadliwości systemu kasowego przy naszych drogach żelaznych, którego szczegółowy rozbiór zastrzegamy sobie na później, urzędnik w użyciu taryfy pomylić się może, bądź to na korzyść strony, bądź też na korzyść towarzystwa kolejowego.

Możliwość podobna przewidziana przez prawodawcę, znajduje prawne swe rozwiązanie w §. 53 regulaminu ruchu dla austr. dróg żelaznych, gdyż rzezonny paragraf postanawia wyraźnie, iż pomyłki zaszłe w obliczeniu należitości, nie mogą służyć na korzyść lub niekorzyść stron, t. j. publiczności używającej kolei z jednej, a zarządu kolejowego z drugiej strony.

Jak tedy publiczności nie wątpliwie przysłuza prawo żądania zwrotu niesłusznie zapłaconej nadwyżki, tak również nikt nie zaprzeczy, iż i drngi kontrahent t. j. zarząd kolejowy żądać może dopłaty, jeśli wskutek pomyłki mniejszą ściągnął kwotę za przewóz towaru, aniżeli mu się prawnie należy.

Zarządy też kolejowe korzystają i muszą korzystać z tego prawa, czego im nikt za złe wziąć nie może, lecz sposób w jaki dyrekcje kolejowe prawo to wykonują, ani jest prawidłowym, ani dowodzi owej ojcowskiej pieczołowitości dla dobra urzędnika, którą zarządy naszych dróg żelaznych tak chełpić się zwykły.

Postępowanie bowiem zarządów kolejowych jest następujące: Bióro kontrolujące wykazuje po upływie kilku miesięcy mylne obliczenia, poczem nawyżkę wypłacają dotyczące kasy stronom, a do zapłacenia niedoboru wzywają owe strony, który takowy uiścić mają. Wezwania zaś owe są bardzo często bezowocne, kłieńci kolejowi rzadko płacą dobrowolnie podobny niedobór, a w takim razie pozostaje jedynie droga prawna.

Zdawać by się miało, iż kroki sądowe w sprawach takich czynić winny zarządy kolejowe; jednakowoż tak nie jest, — ściągają one całkiem pojedynczo niedobory z płacy urzędnika, który się pomylił, pozostawiając jemu samemu sposób ściągnięcia niedoboru od strony.

Postępowanie podobne jest niewłaściwe, czasami nawet barbarzyńskie, a nie widzimy w niem należytego zużytkowania praw drogom żelaznym w §. 53. regulaminu ruchu wyraźnie zastrzeżonych. — Urzędnicy o płacy 500—600 zlr. rocznie, pokrywać muszą podobne niedobory w znacznej częstokroć wysokości, która dochodzi sumy 100 zlr. rocznie, często i więcej.

Wprawdzie przysłuza rzezonym urzędnikom prawo regresu, skoro zaś rzadko który z nich jest biegłym w prawie, skoro kwoty te składają się częstokroć z wielu a małych pozycji, po największej części dotknięci urzędnicy nie szukają drogi prawnej, zwłaszcza, iż c. k. sądy spory podobne rozmaicie rozstrzygają, co więcej, iż zdarzały się wypadki, że jeden i ten sam c. k. sąd w sprawach takich odmiennie wyrokował.

Zdaje nam się, iż daleko byłoby racjonalniej i sprawiedliwiej, by dyrekcje kolejowe w razie bezowocnego wezwania strony do złożenia niedoboru, same stronom wytaczały spory, ze względu, że prawo to z §. 53. reg. ruchu im, nie zaś ich urzędnikom przysługuje, by w ogóle wszelkie możliwe celem ściągnięcia należytości czyniły kroki, a dopiero w razie niemożliwości ściągnięcia regresowały się na swych funkcjonariuszach.

Wszak dyrekcje mają swych doradców prawnych lub swe bióra prawnicze, których obowiązkiem by być miało załatwienie spraw podobnych, z tego już względu, iż urzędnik egzekutywny obarczony pracą, ani ustrzedz się może podobnych błędów, ani ma czasu stawać na terminy sądowe, a nie będąc obznajomiony z prawem i postępowaniem sądowem częstokroć w słusznej sprawie ulega.

Wystąpienie w podobnych sprawach samych zarządów kolejowych, miałoby dalej tą dobrą stroną, iż przekonałoby osoby nieskore do zapłacenia niedoboru i spekulujące na bezradność i nie znajomość prawa u urzędnika egzekutywnego, że od zobowiązań tych uchylać się nie mogą bezkarnie, a wkrótce, sądzimy, poskutkowałoby pojedyncze wezwania.

Wyroki w sprawach tych zapadłe, winnyby zdaniem naszym zarządy rejestrować, a gdyby się okazała potrzeba, konferencja dyrektorów kolejowych, starać by się miała w drodze legalnej o jasną interpretację wyż wspomnianego §. 53. reg. ruchu, skoroby poszczególne c. k. sądy i nadal rozmaicie go tłumaczyły.

Sądzimy, iż sprawa ta dosyć jest ważną, by zainteresować mogła dyrekcje kolejowe i konferencją ich dyrektorów. — Chodzi tu o dobro urzędnika, a zarządy kolejowe broniąc swych praw, popierałyby oraz swych podwładnych.

Zbadanie i sumienne załatwienie tej sprawy polecamy w imię sprawiedliwości zarządom naszych dróg żelaznych.

Lwów w grudniu 1881.

Z. A.

### Od Redakcji.

Z numerem 1. z r. 1882. rozpoczniemy szereg ważnych artykułów o systemie kasowym kolejowym.

Również podamy w najbliższych numerach zajmujący artykuł p. t.: — Uszkodzenia osób na kolejach austriackich, przez *dr. Ant. J. Dziegielewicza*.

## SPRAWY POCZTOWE.

(Z Rady państwa).

Dla urzędników pocztowych mamy na gwiazdkę do zanotowania pomyślną wiadomość, która oby wnet się spełniła.

Na posiedzeniu komisji budżetowej Rady państwa z dnia 10. b. m. na którym był obecny także minister handlu baron Pino, obradowano nad tytułem: „Poczty i telegrafy“. Po wywodach referenta Czedika, hr. R. Clam-Martinić wniósł wezwanie do rządu, aby wziął pod rozwagę, czyby nie należało ze względu na przeciążenie urzędników ograniczyć służbę pocztową i telegraficzną w niedziele i dni świąteczne. Przeciw temu wnioskowi przemawiali wszyscy członkowie lewicy, poczem hr. Clam-Martinić zmodyfikował swój wniosek w ten sposób, że ograniczył go tylko do urzędów pocztowych.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek o zaprowadzenie odpowiednich ulg w służbie pocztowej.

Referent Czedik zażądał następnie kredytu do wysokości 120.000 zł. na podwyższenie pensyj i na remuneracje dla urzędników pocztowych niższej kategorii, poczem p. minister handlu oświadczył, że projekt ustawy o podwyższeniu płac tych urzędników w zostanie bezzwłocznie przedłożonym.

## PRZEGLĄD LITERACKI.

*Oesterreicher Juristen-Kalender. — Taschenbuch für Advokaten, Notar, Justiz- und Verwaltungsbeamte. Redigirt und herausgegeben vom Dr. Gustav*

*Kohn, Hof- und Ger. Adv. in Wien. Dreizehnter Jahrgang pro 1882. Wien (M. Perles.)*

Jak poprzednie tak i terażniejszy 13. rocznik tego wydawnictwa zaleca się i treścią i formą zewnętrzną.

Po części kalendarzowej, przegrodzonej kartkami notatkowemi, podane są skale stemplowe, i ciągnięcia papierów loteryjnych; dalej główne różnice węgierskiej ust. konkursowej z dn. 27. marca 1881. od powszechnej austr. z 25 grudnia 1868 r.; ustawy i rozporządzenia wydane w II półroczu 1880 i I. półr. 1881. a odnoszące się do sądownictwa i gospodarstwa społecznego, między innymi: ust. z 15. czerwca 1880 o taksie wojsk. — rozp. wykonawsze min. sk. z 1. grudnia 1880 do ustawy z 25 marca 1880 r. o uwolnieniu nowych budowli, przebudowań i dobudowań od podatku, — nstawy z 27. grudnia 1880 r. o zmianach w ustawach o pod. zarobk. i dochod. odnośnie do towarzystw zarobkowych i gospodarczych i kas zaliczkowych — i o ulgach co do stempli i należności, służących takim towarzystwom; — ust. z 15. kwietnia 1881. o stemplu od kart, — nst. z 28. maja 1881. przeciw lichwie, — nst. z 11. czerwca 1881. o ulgach przy konwersji pożyczek hip., i odnośnie rozp. wykonawsze min. sprwdl. i sk. z 22. czerwca 1881. — tudzież najczęściej w praktyce stosowne ustawy prywatno prawne z lat 1874 do 1880. — Znajdujemy tam dalej przegląd władz administracyjnych, skarbowych i sądowych w Cislitawji, niemniej w Bosnii i Hercegowinie, szematyzm wszystkich sądów anstro-węgierskich, tudzież adwokatów, notariuszów i prowadzących księgi gruntowe, — adresy wiedeńskich adwokatów, notariuszów i tłumaczy, — w końcu dziennik na każdy dzień roku.

Praktyczne ułożenie i ozdobna forma przedstawiają całość jako bardzo dogodną książeczkę notatkową. *I. Sz. Cz.*

## Bibliografja.

*Manza* księgarnia nadw. i uniwers. w Wiedniu rozesłała właśnie spis obejmujący 1500 książek z rozmaitych gałęzi wiedzy, w języku niemieckim, francuskim i angielskim, o znacznie niżonych cenach, w celu dania sposobności do użycia tych książek, między którymi wielka ilość celuje także wytworną oprawą, na podarunki świąteczne. Zwracamy uwagę na ten spis, który księgarnia na żądanie bezpłatnie nadsyła, a który miłośnikom książek podaje sposobność do uzupełnienia swego księgozbioru niejedną ceną pracą.

Nakładem tejże księgarni wyszły także właśnie:

*Dr. Jul. Schimkowsky.* Das allgem. Grundbuchsgesetz v. 25. Juli 1871. II. Aufl. von *Dr. Karl Frühwald*;

*Julius Mitterbacher.* Die Strafprocessordnung v. 23. Mai 1873.

Blizszą wiadomość o tych dwu dziełach damy niebawem.

Notujemy także z innych wydawnictw:

*Dr. Leo Geller:* Oesterr. Justizgesetze (Grosse Ausgabe) II. Lief. (M. Perles);

*Tegoż:* Oest. Gebühren- und Steuerge-setze. Bog. 7—28 (t a m że);

*F. Flamm:* Rzec o wekslach i czekach (dok. cz. I.) zes. VIII. (Warszawa);

*Dr. Henryk Kowalski:* O podbiegnięciach krwi. Ze stanowiska sądowo-lekarskiego (Tarnów).

O wydawnictwach tych również niebawem bliższą damy wiadomość,

## Do naszych Czytelników!

Nie otrzymawszy dostatecznej liczby odpowiedzi zachęcających do rozszerzenia pisma na tygodniowe, pozostajemy na teraz przy dotychczasowym trybie wydawnictwa, zalecając takowe życzliwości Wszystkich, których sprawom pismo to jest poświęcone, i odwołując się do zaproszenia na czele numeru zamieszczonego.

A dziękując za dotychczasowe poparcie i prosząc o nie i nadal, zaszyłamy Szanownym Czytelnikom naszym, starodawnym zwyczajem, przy nadchodzącej gwiazdce i zmianie roku, serdeczne życzenia: Dosiego roku!

*Redakcja.*

## WIADOMOŚCI POTOCZNE.

**Wzajemna pomoc.** Na wielostronne zapytania oznajmiamy, że zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa przesyłać należy do Dyrekcji, na ręce jej przewodniczącego p. Wiktora Ramskiego, radcy c. k. sądu krajowego we Lwowie, lub któregokolwiek z członków Dyrekcji. Wkłady statutowe mogą do zgłoszenia być dołączone.

**Metoda naturalnego leczenia.** Humoreska ta, umieszczona w nr. 4. „Urzędni-ka“ z r. 1880., pojawiła się także w nr. 1. i 2. „Samorządu“ z r. b., co Autora spowodowało do wzmianki o tem w „Listach bez treści“ z nr. 22. pisma naszego z r. b. Obecnie Redakcja „Samorządu“ wyjaśniła nam, że została w błąd wprowadzoną przez bezimiennego korespondenta p. W. W. z Warszawy, który po ogłoszeniu prospektu na „Samorząd“ nadesłał redakcji rękopis mieszczący tę powiastkę; niemniej, że dopiero po wydrukowaniu pierwszej jej części zwrócono uwagę Redaktora „Samorządu“, iż była ona już zeszłego roku umieszczoną w warszawskim „Wędrowcu“; że wreszcie o tem, iż „Urzednik“ podał był ją pierwszy już w nr. 4. z r. z., Redakcja „Samorządu“ żadnej nie miała wiadomości. — Ciekawa rzecz w jaki sposób rzecz ta dostała się do „Wędrowca“ warszawskiego i do p. W. W. w Warszawie.

**Zmniejszenie liczby gubernij Królestwa Polskiego.** Gazety rosyjskie donoszą, że liczba 10-n gubernij, zaprowadzona postanowieniem najwyższem d. 31. grudnia (12. stycznia) r. 1866/7, ma być znowu zreduko-

wana do dawniejszych 5-u, podług innej zaś wersyj do 6-u...

Projekt podziału na sześć gubernij wnosi przeniesienie rządu gubernialnego z Kalisza do Łodzi, a z Lublina do Chołma. Motywa są... Łódź jest najludniejszą po Warszawie osadą w kraju *Nadwiślańskim*, głównem ogniskiem przemysłu. Chołm jest stolicą dyceyji greckorosyjskiej czyli prawosławnej.

Zastanawia tylko, że myśl ta teraz dopiero przychodzi. Była wszakże dla niej właściwa chwila w r. 1866, gdy reforma administracji królestwa stała na porządku dziennym. Motywa jakie tu przywodzą, z pewnością wówczas już się nastroczały. Podniesienie projektowanej jak wyżej erekcji Łodzi i Chełmu musiało być poruszane, skoro przy ustanowieniu dyrekcji naukowych w r. 1864 te właśnie dwa miasta wybrano. Jeżeli zaś z nich nie skorzystano przy zaprowadzeniu nowego podziału administracyjnego, musiały być widać powody ważniejsze... Wprawdzie na uzasadnienie projektu redukcji liczby gubernij, przywieśby można, zamierzone przeprowadzenie różnych oszczędności w zarządzie państwa. Lecz przypuszczając nawet, że ta redukcja opłaciłaby kosztą przeprowadzenia zmiany administracyjnej i niedogodności wynikłe z rozszerzonego odłębu jurysdykcji, stąd pomnożenia spraw i mniejszej sprężystości zarządu; pozwala się wątpić o zysku dla skarbu państwa z przeniesienia centru administracyjnego z miast któ-

re dawno są jego siedliskiem do miasteczka takiego, jak Chołm, albo do osady fabrycznej choć ludnej, jak Łódź. Przyczem nie należy zapominać, że wprowadzony w r. 1876. podział sądowy zastosowany został do podziału administracyjnego r. 1866.

Jeżeli redukcja liczby gubernij istotnie została zamierzona, to powody jej mogą być chyba skarbowo-administracyjne...

*Gaz. sąd. war.*

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Zurz. G. lw. po d. 20. grudnia 1881 r.)

**Opróżnione posady:** Notariusza w Bolechowie; podania do Izby notar. Samborsko-przemyskiej do 26. grudnia b. r. Izba not. Samborsko-przemyska Przemysł 14. października 1881 l. 411). — Komisarza skarb. ewentualnie koncepcy skarb., podania do Prezydjum kraj. Dyrekcji skarb. we Lwowie do 20. grudnia b. r. — Posady expedientów poczt. w Kolach w Starostwie Brzeskim i w Słobodzie rungurskiej w starost. Kołomyjskiem. Podania do Dyrekcji poczt we Lwowie do 26. grudnia b. r. — Adjunkta przy Dyrekcji zakładu karn. w Wiśniczu. Podania do Nadprokuratorji Państwa w Krakowie do 31. grudnia br. — Oficjła rachunkowego, ewentualnie asystenta rachunk. tudzież praktykanta rachunk. przy wyższym

s. kr. we Lwowie; podania do Prezydjum wyższ. s. kr. we Lwowie do 3. stycznia 1882. — Kancelisty przy s. obw. w Rzeszowie; podania do Prezydjum s. obw. w Rzeszowie, w czterech tygodniach od 12. grudnia 1881. — Praktykanta cłowego przy gal. urzędach cłowych; podania do kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie do 1. stycznia 1882. — Kancelistów do prowadzenia ks. grunt. przy s. pow. w Dębicy i Mielcu; podania do Prezydjum s. obw. w Tarnowie do 12. stycznia 1882. — Nadzynieiera leśnictwa przy gal. Dyrekcji lasów i dom. we Lwowie; podania do Prezydjum Dyrekcji las. i dom. we Lwowie do ostatniego stycznia 1882. — Adjunkta kancel. przy s. obw. w Nowym Sączu; podania do Prezydjum s. obw. w Nowym Sączu do 26. grudnia br. — Adjunkta tabuli kraj. i miejsk.; podania do Prezydjum s. kr. we Lwowie do 15. stycznia 1882. — Kancelisty przy s. pow. w Białej; podania do Prezydjum s. kr. w Krakowie do 24. stycznia 1882.

Adwokat krajowy  
Dr. Henryk Buzawa Schoen  
otworzył  
kancelaryę adwokacką w Krakowie przy ul. szewskiej N. 1. (róg rynku) (4-4)

## Heller'a przyrzady grające

bywają rokrocznie o tym czasie ogłaszane, poczem wnet na tysiącach bożych drzewek jaśnieją, zaświetlając rzeczy najdroższe. Bo cóż przyjemniejszego i piękniejszego ofiarować może mąż żonie, narzeczony narzeczonej, przyjaciel przyjacielowi? Uprzymiarniają one chwile szczęśliwie przebyte, śmieją się i żartują swojemi melodjami wesołemi, podnoszą serce i umysł poważnemi, odpędzają smutek i zadumę, są najlepszymi towarzyszami, samotnika najwierniejszymi przyjaciółmi, cierpiącemu, choremu, do domu związanemu pociechą, — słowem przyrząd Heller'a nie powinien brakować w żadnym salonie, u żadnego słabego, w ogóle w żadnym domie należycie urządzonej.

Dla panów restaurantów, cukierników i prowadzących interesa wszelkiego rodzaju nie masz pojedynczego a pewniejszego środka przyciągającego stale gości i odbiorców nad taki przyrząd. Z wielu stron zapewnijają, że dochód takich przedsiębiorstw wprost się podwoił, z kąd też pp. restauranci i przedsiębiorcy nie posiadający jeszcze takiego przyrządu, powinni by czym prędzej użyć tej pewnej siły przyciągającej, zwłaszcza że na żądanie zezwala się na ulgi w splatach. Du chownym, którzy ze względu na swój stan, lub na odległość nie mogą noczęszczać na koncerty i t. p., taki przyrząd sprawia najtrwalszą przyjemność. Wybór poszczególnych melodji jest dobrze obmyślanym; najnowsze, równie jak najulubieńsze dawne opery, operetki, tańce i spiewy są w przyrządach Heller'a odpowiednio połączone. Jest on dostawcą wielu dworów i wysokich rodów, na wystawach uwieńczony nagrodami, a świeżo w Melbourne był on jedynym, który specjalnie dla siebie otrzymał pierwszą nagrodę — dyplom wraz z srebrnym medalem. Urządzone na tę zimę rozdawanie premij stoma przyrządami wartości 20.000 franków, będzie niezawodnie szczególnie dobrze przyjętem, gdyż w ten sposób każdy nabywca choćby małej tabakierki grającej, posiąć może wielki przyrząd. Na każde 25 franków przypada jeden los premjowy. Obfite ilustrowane cenniki wraz z planem nadsyła się na żądanie franco.

Nawet o małe przyrzady najlepiej odnieść się wprost do fabryki, gdyż często bywają przyrzady zachwalane jako Hellerowskie, które nie są nimi. Wszelkie prawdziwe przyrzady opatrzone są jego nazwiskiem. — Firma ta nigdzie nie ma składow.

2-2

## G WIAZDKA CIESZYŃSKA,

pismo ludowe,

wychodzi już 34 lat, w Cieszynie na Szląsku aust., tygodniowo (co sobota) arkusz z dodatkami; zawiera artykuły i wiadomości polityczne, powieści historyczno-narodowe i obyczajowe, rozprawy pouczające z historii, przyrodoznawstwa i gospodarstwa, rozmaitości, doniesienia piśmiennicze, rozprawki humorystyczne, nowiny miejscowe, ceny targowe i t. d.

Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową całorocznie: 4 zł. 60, półrocznie: 2 złr. 30 ct., kwartalnie: 1 złr. 15 ct.

Pismo to mając za cel szerzenie oświaty między ludem, broni oraz i jedynie narodowości polskiej na kresach zachodnich, i redakcja w tych zapasach uprasza o wspieranie prenumeratą.

P. Stalmach, redaktor.

1-5

Od wydawnictwa

## "GAZETY KRAKOWSKIEJ"

Wobec krążących pogłosek o mającej nastąpić zmianie wydawnictwa i redakcyi „Gazety Krakowskiej“, mamy zaszczyt zawiadomić, że „Gazeta Krakowska“ pod tą samą redakcyą i w tym samym kierunku wychodzić będzie, z tą tylko różnicą, że wskutek poparcia, jakie znalazła u Szan. Publiczności, dziś już ceny przedpłaty niższe następująco:

W Krakowie: rocznie	w. a. zlr. 10.—
kwartalnie	„ „ 2.50
miesięcznie	„ „ 1.—
Z przesyłką rocznie	„ „ 12.—
kwartalnie	„ „ 3.—
miesięcznie	„ „ 1.20

Prenumeratę przyjmuje administracya „Gazety Krakowskiej“ w Krakowie.

Należność najdogodniej jest przesłać za przekazem pocztowym.

Dzielko pod tytułem:

„Podręcznik do ustawy i instrukcyi hipot. z licznymi wzorami wpisów, podań, załatwień tabularnych, jak niemniej spis orzeczeń najw. trybunału“

odałem do druku

i wyjdzie z początkiem miesiąca stycznia 1882 r.

Cena jednego egzemplarza loco Kraków 85 ct., z przesyłką franco 95 ct. w. a.

Dotychczasowe zamówienia skutecznijają się za pobraniem pocztowym.

Dalsze zamówienia przyjmuje wydawca

ALOJZY NIEMEC

Adjunkt urzęd. hipot. przy c. k. sądzie kraj. w Krakowie.